

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zamawiania przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 22 bm.
FRONT ZACHODNI.

Porzy drodze Langemark—Ypern Anglicy natarli w godzinach porannych przeciw okopom, odebranych u nich w dniu 19 kwietnia przez nasze oddziały wywiadowcze; jedną trzecią tych okopów udało się im ponownie zająć. Po obu stronach kanału La Bassée wysadziliśmy w powietrze z dobrym skutkiem kilka min. Nieprzyjacielski ogień artyleryjski w kierunku drogi Lens—Roye pochłoniął dalsze ofiary w ludności. W Roye jedno dziecko zostało zabite, a dwie kobiety i jedno dziecko zranione.

W Argonach zburzyliśmy za pomocą min wybuchowych francuską pozycję posterunkową na wzgórzu «La Fille Morte» i zajęliśmy obszerną wyrwę. Na zachód od Mozy Francuzi ponowili usiłowania swoje przeciw pozycjom «Mort Homme». Ogień artyleryjski z obu brzegów rozpraszał ich dwukrotnie, a trzeci atak został odbity z ogromnymi stratami przed pozycjami naszymi.

Zacięta walka na granaty ręczne o część okopów w pobliżu lasu Caurrettes oddała pod wieczór okopy ponownie w ręce nasze. W nocy udało się Francuzom jednak wtargnąć do tych okopów. Na wschód od rzeki trwa ożywiona działalność artyleryjska, połączona z walką ręczną u kamieniołomów na południe od Haudromont i południe od fortu Douaumont. Obustronna działalność artyleryjska trwała na całym terenie walk Mozy bez przerwy w dzień i w nocy i doszła do naprężenia nadzwyczajnego. W okolicy na północo-zachód od Fresnes-en-Woëvre wzięliśmy jeńców 154 dywizji francuskiej.

W ten sposób stwierdzono, iż nieprzyjaciel użył pomiędzy tem miejscem, a Avocourt od 21 lutego ogółem 38 dywizji piechoty, z których oprócz tego cztery dywizje były po dłuższym wypoczynku i skompletowaniu przez żołnierzy nowych, przeważnie rocznika 1916, posłane po raz drugi do boju i pobite.

FRONT WSCHODNI.

W dniu wczorajszym rosyjskie próby ataków rozbiły się ze stratami wielkimi o przeszkody nasze na południe od Garbunówki.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelne
dowództwo armji.

Kwatera główna 23 bm.

FRONT ZACHODNI.

Prawie ogólnie panowała na froncie bardziej ożywiona działalność ogniowa, niż w ciągu dni ostatnich. W wielu miejscach odbyły się pomysne przedsięwzięcia niemieckich patroli. Na południe od St. Eloi angielskie oddziały zostały odparte ogniem.

W okręgu Mozy zostały wczoraj odparte niewielkie francuskie ataki z granatami ręcznymi na naszych pozycjach leśnych na północo-wschód od Avocourt. Podobnie odparte zostały w nocy słabsze natarcia przeciwnika na wschód od Mort Homme. Silniejszy atak w okolicy folwarku Thiaucourt został zupełnie złamany przed naszymi linjami.

Angielski dwupłatowiec został strącony w walce powietrznej na wschód od Arros. Lotnicy, oficerowie, zostali wzięci do niewoli.

FRONT WSCHODNI i BAŁKAŃSKI.

Żadnych istotnych wydarzeń nie było.

Naczelne
Dowództwo armji.

Kwatera główna 24 bm.

FRONT ZACHODNI.

Okopy nasze, nowo zdobyte na drodze Langemark—Ypern, musieliśmy opuścić z powodu wody gruntowej, uniemożliwiającej roboty. Nad ranem został odparty na południe od St. Eloi atak angielski z granatami ręcznymi. Angielskie patrole, które

po silnym ogniu przygotowawczym podeszły w nocy do naszych linii po obu brzegach drogi Bapaume—Albert, zostały odparte.

Pod Tracy-le-Val spełził na niczem atak nieprzyjacielski z gazami. Chmury gazu opadły z powrotem na francuską pozycję.

Na lewo od Mozy zdobyte zostały okopy nieprzyjacielskie na południow-wschód od Haucourt i na zachód od wyżyny Mort Homme.

Na prawo od rzeki, na równinie Woëvre i na wyżynach pod Combres działalność bojowa i nadal ograniczała się do ożywionych walk działowych.

FRONT WSCHODNI

Na wschód od jez. Narocz atak rosyjski w sile około jednego bataljonu zakończył się z wielkimi stratami na naszych przeszkodach. Poza tem oprócz lokalnego ożywionego ognia działowego i pojedynczych walk patrolowych żadnych szczególnych wypadków nie było.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelne
Dowództwo armji.

Kwatera główna 25 bm.

FRONT ZACHODNI.

Po obu stronach działalność artylerji i lotników była bardzo ożywiona. Na zachód od Mozy w nocy ku północo-wschodowi od Avocourt przyszło do walk na granaty ręczne. Atak podejmowany licznymi falami na nasze okopy ku wschodowi od wzgórzy Mort Homme został odparty ogniem piechoty.

Lotnicy nasi zarzucili obficie bombami liczne nieprzyjacielskie punkty ochronne i etapowe. Jeden nieprzyjacielski aeroplan został pod Tahure strącony ogniem ochronnym i zniszczony, inny aeroplan na wschód od Mozy, przelatując, spadł.

FRONT WSCHODNI.

Na południow-wschód od Garbunówki złamany został znowu z wielkimi stratami atak rosyjski.

Niemiecka eskadra lotnicza napała z zaobserwowanym pomyslnym

rezultatem zakłady kolejowe i magazyny w Mołodecznie.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelne
Dowództwo Armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 21 kwietnia.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Żadnych zmian.

FRONT WŁOSKI.

Wczoraj po południu rzuciło siedm włoskich aeroplanów 25 bomb na Tryest. Zabito 9 osób, między niemi 5 dzieci, raniono również 5 osób.

Klasztor salezjański, w którego kościele było na nabożeństwie 400 dzieci, zburzony zupełnie. Atakiem tym nieprzyjaciel stracił wszelkie prawo i wszelką pretensję do ochrania swych miast.

Północna dzielnica Gorycji znajdowała się pod ogniem żywym wszystkich kalibrów dział.

Zresztą na froncie wybrzeża i na froncie korutańskim doszło miejscami do walk artyleryjskich.

W okolicy Col di Lana odparto wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela jego ataki na nasze pozycje.

Również nie miały powodzenia ataki nieprzyjacielskie na świeżo przez nas zdobyte pozycje w odcinku Sagana i atak na nasze linje na zachód od Sperone.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wiedeń 22 bm.

FRONT ROSYJSKI.

Próby oddziałów rosyjskich usadowienia się przed naszymi linjami na północo-zachód od Dubna zostały udaremnione za pomocą ognia. Poza tem zwykłe walki działowe.

FRONT WŁOSKI.

Na południowym skrzydle naszego frontu nadbrzeżnego zostały odparte liczne próby atakowania Włochów na nasze pozycje ku wschodowi od Monfalcone.

W odcinku Plöcken przyszło w nocy do ożywionych walk działowych.

W okręgu Col di Lana złamany został w naszym ogniu atak nieprzyjacielski na przełęcz między Settsass i Monte Sief.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Żadnych szczególnych zmian.

Zastępca Szefa Sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wiedeń 23 kwietnia.

FRONT ROSYJSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic nowego.

FRONT WŁOSKI.

Naprzeciw południowo-zachodniego skraju płaskowzgorza Doberdo powstrzymany został nieprzyjacielski atak. Pozatem działalność bojowa na froncie nadbrzeżnym i w Karyntji ograniczyła się do lokalnych walk działowych.

Na Col di Lana nasze wojska znówu obsadziły punkt oporowy na Gratu północno-zachodni od cypla i obroniły przed atakiem nieprzyjacielskim. Cypel sam znajduje się pod energicznym ogniem naszej artylerji. W odcinku Sugana i pod Riva odbywały się ożywione walki działowe.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wiedeń 24 kwietnia.

FRONT ROSYJSKI

Działalność bojowa na całym froncie była wczoraj słabsza niż zwykle. Mina, którą wysadził nieprzyjaciel na wschód od Dobronowic wyrządziła szkody tylko w rosyjskich okopach.

FRONT WŁOSKI.

Walka na południowo-zachodnim skraju płaskowzgorza Doberdo trwa. Liczne ataki podejmowane przez bersaljerów złamane zostały naszym ogniem. Na Col di Lana mężna załoga punktu oporowego Grat odparła krwawo pięć nieprzyjacielskich ataków.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (23 bm.) **Urzędownie** Eskadra złożona z 10 niemieckich aeroplanów zarzuciła w dn. 22 kwietnia 45-ci bombami rosyjską stację lotniczą Papenholm na wyspie Ozyli, przyczem zauważono dobre rezultaty. Rosyjski aeroplan został zmuszony do wylądowania.

Wszystkie niemieckie aeroplany pomimo zaciętego ostrzeliwania powróciły bez szwanku.

Szef Sztabu
Admiralicji Marynarki.

BERLIN (21 bm.) Marszałek polny generał baron Goltz zmarł po 10 dniowej chorobie w dniu 19 bm. w głównej kwaterze armji tureckiej na tyfus plamisty.

MARSYLIA (20 kwietnia). Agencja Hawasa donosi: Dziś o godz. 9 rano przybyły tu wojska rosyjskie.

MARSYLIA (21 kwietnia). Przybyły tu wojska rosyjskie są wojskiem wyborowem. Udały się do obozu Mirableau pod Marsylją i jutro wyruszą do obozu Mailly. Generał Coquet i

i gen. Lachwicki przemawiali serdecznie.

PARYŻ (20 kwietnia). Biuro Reutersa donosi:

Joffre wita w rozkazie dziennym Rosjan, którzy chcą walczyć po stronie francuskiej, oraz sztandary rosyjskie, na których wkrótce wypisane zostaną sławne nazwy wspólnych zwycięstw.

Notatka Biura Wolffa:

Wylądowanie Rosjan w Marsylii zdaje się być lichą komedią. Poważną pomoc zapewneby pięknie przemilczano. Atoli do poważnego poparcia Francji Rosjanie nie są wcale zdolni, a jeżeli w Paryżu tę pozorną pomoc wita się z takim zapałem, to widoczne jak sprawa ta stoi.

LUGANO (22 bm.) «Corriere della Sera» przypuszcza, że transport rosyjski był pierwotnie przeznaczony do Salonik w celu podjęcia ekspedycji na Bułgarię.

Z powodu straszliwej ofensywy niemieckiej pod Verdun stało się jednak koniecznym inne użycie wojsk rosyjskich.

BERLIN (21 kwietnia). «Vossische Zeitung» podaje: Poseł amerykański doręczył osobiście we czwartek wieczorem w ministerjum dla spraw zewnętrznych odpowiedź rządu amerykańskiego na notę niemiecką, w kwestji okrętu «Sussex». Tekst właściwej noty obejmuje siedm stron; do tego dochodzi dodatek ze szczegółowemi datami, obejmujący również wiele stron. Ogłoszenie noty nastąpi wkrótce.

BERLIN (22 kwietnia). «Lokal-Anzeiger» pisze z powodu noty amerykańskiej, iż takowa jest nader obszerną i że sprawdzenie załączonego materiału powinno być wykonane z dokładnością niemiecką. Różne wyjaśnienia i pertraktacje będą prawdopodobnie jeszcze potrzebne, nim rząd niemiecki będzie mógł dać odpowiedź ostateczną, a to tembardziej, iż należy jeszcze załatwić różne pytania zasadnicze o niemałym znaczeniu.

HAGA (22 kwietnia). Biuro Reutersa donosi: W dniu 19 bm. senat waszyngtoński przyjął prawo, dotyczący reformy armji i zezwolił na prawidłową organizację dostaw dla miliona ludzi. Panuje pogląd, iż stosunki Niemiec i Stanów Zjednoczonych doszły do punktu bardzo krytycznego.

LONDYN (24 bm.) «Morning Post» donosi z Waszyngtonu pod datą 21 kwietnia: poseł japoński złożył w departamencie państwa interpelację z powodu prawa o emigracji, dotyczącego emigrantów z Azji. Prawo przeszło już przez izbę reprezentacyjną i znajduje się obecnie w senacie.

Rząd japoński interpeluje dlatego, ponieważ zagraża ono prawom Japończyków i stawia w wątpliwość dobrą wolę rządu japońskiego. Interpelacja japońska w kołach rządowych wywołała pewne zaniepokojenie.

LONDYN (25 bm.) Lloyds donosi: Parowiec «Parisiana» zatonął. Załoga została uratowana. (W spisach Lloydsa znajduje się tylko jeden parowiec «Parisiana» 5.395 tonn).

QUEENSTOWN (24 bm.) Włoski parowiec «Josef Agost Föherzeg» (?) został zatopiony przez łódź podwodną. Załoga została uratowana.

WIEDEŃ (22 bm.) Wojenny gubernator okupacji austro-węgierskiej w Polsce, generał major bar. v. Diller został mianowany **namiestnikiem Galicji**.

Nota Stanów Zjednoczonych.

W dniu 20 kwietnia wieczorem amerykański poseł w Berlinie złożył rządowi niemieckiemu notę Stanów Zjednoczonych w sprawie łodzi podwodnych. Nota zwrócona jest do kanclerza Rzeszy niemieckiej i na wstępie omawia zatopienie w dniu 24 marca parowca francuskiego «Sussex» w kanale angielskim.

Rząd amerykański stwierdza, że doskonale jest poinformowany co do wszelkich okoliczności, towarzyszących temu wypadkowi i zaznacza, iż około 80 pasażerów, poddanych państw neutralnych rozmaitego wieku i płci, między innymi i obywateli Stanów Zjednoczonych zostało wtedy rannych i zabitych.

Nota zwraca uwagę, iż zatopienie statku «Sussex» nie jest wypadkiem pojedynczym, lecz rezultatem metody stosowanej przez rząd niemiecki w wojnie łodzi podwodnych, gdzie Niemcy nie biorą pod uwagę ani narodowości statku, ani jego rodzaju ani przeznaczenia.

Rząd amerykański przypomina komunikat rządu niemieckiego z lutego 1915 roku, ogłaszający wody angielskie i irlandzkie za teren wojenny z zapowiedzią topienia wszelkich statków, przyczem rząd Stanów zaznacza, że już wtedy protestował przeciw temu.

Następnie nota przytacza szczegółowy przebieg rokowań dyplomatycznych w sprawie łodzi podwodnych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Niemcami, przyczem wskazuje na zatopienie bez uprzedzenia takich parowców, jak «Lusitania» i «Arabo» «Lista Amerykanów — mówi nota — którzy na napadniętych w ten sposób i zatopionych statkach utracili życie, z każdym miesiącem wzrasta i ilość ofiar dosięgła już setek. Rząd Stanów Zjednoczonych wykazał wiele cierpliwości».

Nota zaznacza, że topienie statków wszelkiego rodzaju za pomocą środków praktykowanych przez Niemcy w wojnie podwodnej całkowicie jest sprzeczne z zasadami ludzkości oraz z prawami neutralnych oddawna uznanami i nieprzekraczaniem.

Nota Stanów Zjednoczonych kończy się w sposób następujący:

«O ile Cesarzowski Rząd nie oświadczy niezwłocznie, iż powstrzymuje swe dotychczasowe metody wojny łodzi podwodnych przeciw statkom pasażerskim i towarowym, rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie miał innego wyjścia ponad zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem niemieckim.

Wprawdzie rząd Stanów Zjednoczonych chwyciłby się tego środka nadzwyczaj niechętnie, lecz czuje się zobowiązany do zajęcia stanowiska w imię zasad ludzkości i praw narodów neutralnych».

Myśli o konferencji pokojowej.

Wybitny holenderski profesor prawa międzynarodowego, van Houten, pisze w ostatnim, ze swoich perjodycznie wydawanych, zeszytach «Listów politycznych» o możliwości znalezienia podstawy dla pokoju.

Powodowane etycznymi i materialnymi motywami usposobienie w Ameryce pozwala wątpić, czy rząd Stanów Zjednoczonych będzie mógł wystąpić jako pośrednik. Ale z tej przyczyny inne państwa neutralne, które dotychczas uważały za najodpowiedniejsze do tego zadania Stany Zjednoczone z powodu ich potęgi, nie

powinny dłużej czekać, i jest obowiązkiem rządu holenderskiego rozważyć, czy on nie jest pierwszy powołany do akcji. Van Houten pisze dalej:

«Wydaje mi się, że w oświadczeniach, jakie ogłosiły w ostatnich miesiącach rządy wojujące, uwydatnia się dążność, która stanowi niewyszukaną łączność pomiędzy zaniechanem z powodu okoliczności zleceniem przygotowania 3 ej konferencji pokojowej, a możliwym wystąpieniem naszego rządu w tym kierunku. Wszystkie rządy oświadczają — każdy na swój sposób, jednak w rzeczy samej zgodnie — że wynikiem wojny mają być terytorjalne zabezpieczenie i gwarancje dla zagranicznych handlowych i osobistych stosunków.

Nie chcą uczuwać tego nacisku, jakiego doznawały w okresie przed wojną, jeden ze strony drugiego, i jaki spowodował stan zbrojnego pokoju, pod którego ciężarem w ostatnich latach wszyscy się pochyłali.

O ile uważam za słuszną tę zasadę wszystkich rządów, o tyle niesłuszną byłaby myśl szukania gwarancji dla przyszłości tylko w militarnych wynikach wojny. Zmiana granic, linje obronne, zakaz ich urządzania, zbrojenia i zakaz, albo ograniczenie zbrojeń, stosunki wyczerpujące i sposoby ich utrwalenia, oraz wszystko, co jeszcze można dołączyć do pojęcia militarnych celów wojennych, to wszystko w historii nie było trwałem.

Ktoby jeszcze ztąd czegoś oczekiwał, niech sobie przypomni stosunki Prus po pokoju tylickim.

A żadna ze stron wojujących nie może zamykać oczu przed tem, że czysto militarne wyniki tej wojny mogą mieć mniejszą trwałość, niż wyniki innych wojen, ponieważ będą osiągnięte po obu stronach przy współdziałaniu licznych i silnych sprzymierzeńców, których energiczna i gotowa do ofiar akcja dla utrzymania osiągniętych przez każde państwo wyników osobnych żadnemu z państw nie byłaby zapewnić, gdyby ten wynik osobny stał się przedmiotem zatargu.

Każde państwo, nawet najsilniejsze, powinno znaleźć część pożądaną gwarancji na przyszłość w nowym prawie międzynarodowym.

Jeżeli wyobrażam sobie możliwość ogólnej konferencji na podstawie odbytych konferencji pokojowych i pragnę wywołać u rządów i narodów dyskusję o jej zwołaniu, nie mam jako przedmiotu obrad nic innego na oku, jak ustanowienie ogólnych przepisów międzynarodowych, któreby miały przyjąć dobrowolnie, albo niedobrowolnie inne państwa.

Militarne wyniki wojenne będą wyłączone. Uważać je się będzie od początku za obchodzące tylko wojujących. Otwarte jest miejsce dla pośrednika.

Nie pragnę też, aby konferencja, jako taka wywarła na postawę wojujących inny wpływ, jak tylko taki, jaki wynika z bezprzecznego faktu, że gwarancje, mogące polegać na nowych przepisach międzynarodowych, przyjęte przez państwa dobrowolnie, będzie można uważać za powód ograniczenia militarnych gwarancji, jakie wywalczył pragną wojujący.

Gwarancje potęgi i gwarancje prawne wzajemnie się uzupełniają.

Na konferencji będą miały państwa wojujące także sposobność — nie jako wojujące, lecz jako interesowane w przyszlém prawie międzynarodowym — rozwinięcia i zaznaczenia swoich zamiarów i zapatrywań, co by mogło z pewnością się przyczynić do zwalczania wzajemnych nieporozumień.

Przypuszczam, że wszystkie rządy

narody, czy zawiązane w wojnę lub nie, tęsknią za końcem zabijania i burzenia, i bezustannych przeszkód w pokojowym ruchu międzynarodowym. Warunkiem jest tylko, aby pokój miał widoki być czemś więcej, aniżeli tylko tymczasowem zawieszeniem broni, podczas którego narody by się wzmocniły do nowego zbrojnego zatargu, ile możliwości w korzystniejszych warunkach. Tęgo warunku nie można nigdy osiągnąć tylko siłą broni, ani przez kontynuację walki ze zmiennem powodzeniem wojennym, ani przez podbite jedną ze stron.

Nawet zwycięzka strona nie może własnej siły dla nowych przepisów prawnych zyskać ogólnego uznania, aby im nadać wysoką kwalifikację międzynarodową i podnieść je ponad poziom specjalnych traktatów.

Potrzebna jest zatem konferencja, w której mowa, w każdym razie dla ustanowienia nowych przepisów międzynarodowych. Pytania, o jakich dyskusję ma spowodować ten artykuł, są następujące:

1) Czy konferencja może się rozpocząć z pomysłami widokami już podczas wojny, ale bez bezpośredniej łączności z wojną?

2) Czy rząd holenderski, ze względu na dawniejsze zlecenie mu przygotowania trzeciej konferencji pokojowej, może zwołać konferencję?

Oczywiście, nie może jej zwołać bez ogólnego poparcia w Holandji i bez dostatecznej zachęty zagranicą.

Sadźcie ziemniaki.

—o—

Wszystkim dał się w tym roku wezwać brak ziemniaków, owego chleba bogich.

Same ziemniaki nie są dla człowieka posilnym pożywieniem, gdyż zawierają tylko mączkę, a stają się nim dopiero, gdy są skarmiane z pokarmem, obfitującym w ciała białkowe i tłuszczy, jak z ziarnem grochu, bobu, fasoli, różnymi jarzynami, słoniną i gdy tej ostatniej brak, trzeba ją zastąpić mlekiem niebiałym, serem itp.

Pod miastem niemało jest obecnie ziemniaki, leżącej odłogi. Niejednokrotnie też zwracano uwagę na to, ażeby obsiano puste place jarzynami, roślinami strączkowymi i okopowemi.

Otóż najmniej kłopotliwym, najwzrostniejszym, a przytem najprzystępniejszym dla ogółu będzie obsadzenie ziemniakami.

Można uprawiać je na każdej prężnej glebie, najwyższe plony dają jednak i są najsmaczniejsze na lżejszych, piaskistych, przepuszczalnych, zasobnych w części pożywek, a gorzej udają się na ziemiach zwężonych, gliniastych, a chybają na glebach podmokłej, mokrej. Mogą być uprawiane po jakimkolwiek przedplonie.

Wymagają obfitego nawiezienia obornikiem, a główna uprawa powinna być dokonana, o ile możliwości, już w jesieni. Ponieważ obornika jest w tym roku mało, nawozów sztucznych dostać nie można, trzeba będzie posługiwać się dobrze przegniłym kompostem, przyrządzonym z odpadków gospodarskich i poskróbów podwozowych.

Do sadzenia przeznaczają trzeba mieć zupełnie dojrzałe i zdrowe; powinny one być starannie przebrane, nadgniłe należy odrzucić. Najodpowiedniejsze do sadzenia są ziemniaki średniej wielkości, drobne spisa się szybko inwentarzem, a duże idą na karm dla ludzi lub na sprzedaż.

Sadzenie ziemniaków krajanych nie jest polecenia godne. Sadzenie odbywa się w rozmaity sposób, zawsze jednakże powinniśmy pamiętać o tem,

że ziemniakowi nie sprzyja głębokie posadzenie i że powinien mieć pod sobą pulchną ziemię. Na gruntach zwęższych sady się nie głębiej, jak dwa cale, na lżejszych, piaskistych można sadzić na 4 cale.

Sadzenie pod pług, co drugą skibę, jest, co prawda, bardzo łatwe i najmniej pracy wymaga, nie jest to jednak sposób dobry. Kłęby, położone w szerokiej bruzdzie za pługiem, usuwają się często pod przykrywającą je skibą lub posunięte zostaną nogą konia, idącego w pługu, a przez to jedne umieszczone będą płycej, inne głębiej. Jedne posuwają się aż na sam brzeg bruzdy, a inne zostają na miejscu, tak, że potem i wschodzą nierówno i rosną niezupełnie w prostej linii, przez co trudniej je później obredlać.

Przy uprawie redlinowej, jedni, zoraszy i zabronawszy pole, robią radełkiem grządkę żądanej szerokości i rzucają kłęby w wybrane bruzdy, a potem zaraz rozredlają grządkę, jedną obok drugiej. Inni natomiast, uwzględniając, że ziemniaki, od razu głęboko przykryte, nie tak prędko kiełkują, postępują właściwie, gdyż rozradlają naprzd tylko co drugą radlinę, ażeby tym sposobem przykryć kłęby płytszą warstwą ziemi, a dopiero w jakieś 14 dni, kiedy już kłęby zaczynają wyrastać, ale jeszcze się nad ziemią nie pokazują, rozredlają pozostałe redliny, przysypując kłęby nową warstwą ziemi.

Na gruntach niezbyt zwęższych, dobrze jest przed sadzeniem puścić wzdłuż redlin lekki wał, który utłacza je i robi jednocześnie znaki, gdzie kłęby mają być sadzone, poczem sady się je pod motykę, na spłaszczonych grzbietach redlin.

Skoro zamierzamy sadzić ziemniaki pod znacznik, wtedy na zupełnie równym polu przejeżdża się znacznikiem naprzód wzdłuż, a następnie w poprzek pola. W tych miejscach, gdzie znaki się wrzynają, sady pod motykę po jednym kłębie. Jest to najlepszy sposób sadzenia; ziemniaki zostają umieszczone w równych wszędzie odstępach, mają ze wszystkich stron pulchną ziemię i dają w tych warunkach wysokie plony. Kto ma niewielki kawałek ziemi, powinien sady ziemniaki pod znacznik, a wszystkie roboty około ich pielęgnacji wykonywać grabiami i motyką.

Na ziemiach lżejszych, po sadzeniu, okazało się korzystnym puszczenie wału, który wgniata lepiej kłęby i przyspiesza ich wzejście.

Nie małego znaczenia jest odległość, w jakiej ziemniaki sady należy. Sadząc na lepszej ziemi odmianą, mającą duże kłęby i nać bujniejszą, rzędy należy dawać od 24 do 28 cali, kłęby zaś w rzędach umieszczać co 16 cali, jeden od drugiego.

Na uboższych gruntach i gdy mamy odmianę słabiej się rozrastającą, robimy rzędy 18 do 20 cali od siebie odległe, w rzędach zaś kładziemy kłęby co 12 lub 14 cali. Na wyjątkowo żyznych glebach sady ziemniaki w odległości 24 cale z jednej i drugiej strony, co umożliwia późniejszą obredlanie ich w podłużnym i poprzecznym kierunku.

Z sadzeniem niema co się bardzo spieszyć; pora sadzenia przypada u nas mniej więcej w końcu kwietnia, a przeciąga się niekiedy aż do końca maja.

Kuchnie Ludowe.

Organizacja Kuchni Ludowych w Wilnie podaje do wiadomości:

Zapowiedziane w № 64 «Dzien. Wil.» otwarcie Trzynastej Kuchni Lu-

dowej wileńskiej przy ulicy Bobrowskiej zostało dokonane d. 18 kwietnia r. b. w obecności prezesa Organizacji Kuchen, delegata Komitetu pol. op. woj. Wp. J. Makowskiego oraz poświęceniu budynku na ten cel przeznaczonego przez W-go ks. prob. Jana Kretowicza, który to budynek dla dobra głodnych i potrzebujących wsparcia przez właściciela jego Wp. Tarasikiewicza został bezinteresownie dla Organizacji Kuchen wspaniałomyślnie czasowo zaofiarowanym.

Zaznaczając powyższy dar dla głodnych tego obywatela miasta, odczuwającego żywo niedolę bliźnich, niniejszym Organizacja Kuchen Ludowych ma honor w imieniu wszystkich tych głodnych i cierpiących, co dzięki Jego hojności tam posilać się będą mogli, najserdeczniejsze przestać podziękowanie.

Kuchnia ta jest licznie odwiedzana zwłaszcza przez robotników kolejowych, którzy w południowe godziny tam się stołują.

Cyfra codziennych zapotrzebowań obiadów tamże powiększa się z dniem każdym, obecnie przewyższa sumę dzienną 500 porcji, a od 1 maja wydawać się tam będzie stale 1000 obiadów.

W celach higienicznych i wygody stołowników zaprowadza się we wszystkich Kuchniach Chr. Ludowych od 1 maja r. b. osobne kociołki z ciepłą wodą, umywalnie i ręczniki do zmiany dla umywania przed jedzeniem ust i rąk.

Na zasadzie rozporządzenia Organizacji Kuchen, każdy z przybyłych stołowników po nabyciu kwitu czy bonu na obiad, o ile zechce takowy obiad w stołowni przy Kuchni spożyć, ma prawo bezpłatnie korzystać z tej ciepłej wody, miednicy i ręcznika do umycia ust i rąk.

Organizacja Kuchen Ludowych zachęcając zwłaszcza klasy robocze, spożywające przy kuchniach swój posiłek, do używania tej wody; rada jest bardzo móżd tem dogodzić publiczności w tej tak koniecznej potrzebie higieny.

W imieniu Organizacji Kuchen Ludowych w Wilnie

Wincenty hr. Lubieński.

Wilno, 25 kwietnia 1916 r.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

— Obwieszczenie dotyczące szkół.

Plan nauki i rozkład lekcji.

1. Plany nauki i rozkłady lekcji na rok szkolny 1916/17 mają być doręczone w dwóch egzemplarzach najpóźniej do dn. 1 maja b. r.

2. Plan lekcji z uwzględnieniem linii wytycznych i postanowień wykonawczych № 12 ma być w ten sposób sporządzony, aby materiał roczny w poszczególnych gałęziach nauki został rozdzielony na cztery części odpowiednio do okresów nauki od ferji Wielkanocnych do letnich, od letnich do jesiennych itd. Na rozporządzenie dotyczące nauki jęz. niemieckiego, zawarte w linjach wytycznych № 10, paragraf 2 położony jest szczególny nacisk.

3. Przy sporządzaniu rozkładu lekcji należy mieć na uwadze następujący podział godzin:

1	lekcja	od 8 g.	do 8 g.	50 m.
2	«	« 9 «	« 9 »	50 «
3	«	« 10.10	« 11	
4	«	« 11.10	« 12 i ewent.	
5	«	« 12.10	« 1.	

Ponadto plan lekcji powinien zawierać w oddzielnej rubryce zestawie-

nie ilości godzin w tygodniu, poświęconych każdemu przedmiotowi:

Religia 4 g.
Niemiecki 6 g. itd.

Wilno 21 kwietnia 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz
Pohl.

Zgłoszenia podatku przemysłowego.

Według rozporządzenia Naczelnego Dowódcy Wschodu, dotyczącego podatku gruntowego i przemysłowego, oraz na mocy obwieszczenia Niemieckiego Nadburmistrza w tym celu wydanego, wszystkie zakłady handlowe i przemysłowe w Wilnie, które po 1 stycznia były tu czynne, winny być osobiście zameldowane do dn. 30-go kwietnia w biurze podatkowym Niemieckiego Nadburmistrza. Biuro podatkowe otwarte jest codziennie od 8 do 1 i od 4 do 7 godz. Raz jeszcze się zaznacza, że zaniedbanie opóźnienie lub niedokładne zameldowanie, a przedewszystkiem fałszywe informowanie surowo będzie karane. Następnie pożądanym byłoby, aby zgłoszenia podjęte były możliwie prędko, aby uniknąć natłoku w ostatnim terminie.

— Obwieszczenie. Niemiecki czas letni. Dnia 30 kwietnia o godz. 11-ej wieczorem na wszystkich zegarach wskazówki będą przesunięte na godz. 12-tą. Wskutek wprowadzenia tego czasu letniego dn. 30 kwietnia i 1-go maja uruchomione będą pociągi odmiennie od obowiązującego rozkładu jazdy, a według planu, który ogłoszony będzie na dworcach kolejowych odpowiednich linii.

Generalna Wojskowa Dyrekcja
kolei żelaznych.

Warszawa, 20 kwietnia 1916.

Otrzymujemy w celu opublikowania pismo następujące, które również zostało rozklejone na mieście:

WEZWANIE

ku dniu kwesty na rzecz
biednych miasta Wilna 30
kwietnia 1916 roku.

Już w czasach pokojowych opieka nad biednymi miasta Wilna pochłaniała znaczne środki, które w przezwanej swej części wpływały z dobroczynności prywatnej. Już wówczas mniej-więcej 30,000 biedaków nie posiadało żadnych środków do życia. Gdy tak smutne było położenie przed wojną, musiało ono jeszcze się pogorszyć od chwili wybuchu wojny. Energetyczne środki, stosowane od czasu zajęcia miasta przez wojska niemieckie, w znacznej mierze położenie to polepszyły. Lecz miasto nie jest w stanie podołać zadaniu dostarczenia pożywienia ubogiej ludności li tylko z grosza publicznego. W tem powinien przyjść z pomocą każdy, kto może. Chodzi bowiem nie tylko o to, by zwalczyć głód i nędzę, lecz i o to, by zapobiedz wybuchowi niebezpiecznych, a szybko szerzących się chorób. W publicznych ludowych kuchniach widzimy tysiące biednych, które tam głód swój zaspakają. Pomóżmy tym biedakom w zdobywaniu chleba powszedniego i szeroką dłońią składajmy ofiary nasze w dniu kwesty. Cała zebrana suma zostanie użyta na podtrzymanie wileńskich ludowych i ulicznych kuchni, i każdy datek będzie z wdzięcznością przyjęty przez kwestarki, które tak chętnie pośpieszyły z zaofiarowaniem swych usług.

Pomoc jest konieczną i pożądaną będzie każdy, nawet najdrobniejszy datek!

Wilna, 20 kwietnia 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz
Pohl.

ROSJA.

Sytuacja wewnętrzna Rosji.

Dochodzące od czasu do czasu, za pośrednictwem państw neutralnych, wiadomości z Rosji malują tamtejszy stan rzeczy w ten sposób:

Produktów jest w Rosji obfitość, szczególnie zboża, którego zapasy leżą w składach kolejowych i w portach rzecznych w gub. saratowskiej, samarskiej i innych nadwołżańskich, wszelako zła komunikacja i brak należytej organizacji, stwarza drożyznę. Przed miesiącem nie było wcale cukru, później zaś nastąpiła wściekła spekulacja, wywołana przez banki. Poseł Szyngarew wniósł w Dumie wniosek o konieczności walki ze spekulacją i lichwą żywnościową. Wniosek przyjęto, lecz nie wszedł dotychczas w życie.

W sferach robotniczych trwa i wzmagają się nieustające wrzenie. W rocznicę Haponady (22 stycznia r. b.) strajkowały w Petersburgu 70.000 robotników. Aresztowano 17 działaczy socjal-rewolucyjnych.

Ogólny nastrój zniechęcenia wzrasta. Armia jest wciąż źle umundurowana. Przygotowano nowy zapas butów, obliczając na dwa miesiące parę dla 4.000.000 żołnierzy; tymczasem żołnierzy jest 6.000.000, a buty zdzierają się znacznie prędzej. Procent uchylających się od służby wojskowej jest ogromny. Łapownictwo w komisjach poborowych dosięgło takich rozmiarów, że rząd rosyjski zaprosił lekarzy japońskich na członków takich komisji. Ci w jednym tylko Rewlu go proc. zwolnionych od służby, uznali za zdolnych i przyjęli w szeregi armii.

Stosunek różnych sfer rosyjskiego ogółu do sprawy polskiej przechodzi ciekawe ewolucje. Wpływa na to, przede wszystkim, stosunek do polskich wygnańców, którym przypisuje się drożyznę, głód i choroby epidemiczne.

Politycy rosyjscy na ogół nie chcą się zajmować sprawą polską.

Nawet taki Burcew, ongi zwolennik maksymalnego w sprawie polskiej programu, oświadczył w rozmowie z redaktorem «Głosu Polskiego», p. Bartkiewiczem, że wysuwanie teraz sprawy polskiej byłoby przyznaniem

się do porażki. Blok postępowy, wysuwając program autonomii polskiej, motywując to ustami Milukowa, że ponieważ przyznanie autonomii jest sprawą wewnętrzną Rosji, w ten sposób kwestja polska usuwa się z areny kongresu międzynarodowego.

W Dumie jedynie poseł Kierenski, przywódca trudowików, stoi od samego początku wojny na stanowisku niepodległości Polski i nie ukrywa swej opinii, — w czym jest niemal zupełnie odosobniony.

Jak się okazuje, wygnańców jest około 2 milionów! Położenie ich jest coraz okropniejsze.

Królestwo Polskie.

Napad bandytów.

W Andrzejowie, w pow. łódzkim, do mieszkania właściciela zagrody, Fryderyka Kascha, wtargnęli trzej bandyci, zastrzelili żonę gospodarza, Teresę i syna, Henryka, oraz ranili ciężko Fryderyka Kascha.

Poszukiwania są dotychczas bezowocne.

Kara śmierci.

D. 13 b. m. rozstrzelano w Płocku Stanisława Rowickiego, skazanego na śmierć przez sąd polowy za zbrojny napad bandycki.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Kłeta i Marcelina.

Jutro: Witalisa M.

Pojutrze: Piotra M.

Wschód słońca—o g. 4 m. 07.

Zachód słońca—o g. 7 m. 46

Z Wilna.

— Jeszcze w sprawie chlebowej. Zdawałoby się, że po zreformowaniu sprawy chlebowej już się skończą wszelkie utyskiwania odbiorców na niesumienność piekarzy.

Tymczasem dzieje się inaczej. Bardzo często właściciel karty, któremu się należy jego racja chleba dzisiaj

szcza, a czasem nawet i wczorajsza, zjawiwszy się w piekarni, otrzymuje odpowiedź, że «chleba niema, został sprzedany, jest tylko chleb gorący, a tego sprzedawać nie wolno».

Zachodzi więc pytanie, co się stało z tym chlebem «niegorącym», na który zgłaszająca się osoba ma prawo kupna?

Przed świętami byliśmy świadkami, jak przed godz. 2-ą, t. j. przed zamknięciem, do pewnej piekarni zgłaszało się wiele osób i otrzymywało zamiast chleba odpowiedź w rodzaju przytoczonej wyżej, często nawet wypowiedzianą niezbyt grzecznym tonem.

Jedni odchodzili w pokorze. Znalezli się jednak osoby, które swe niezadowolenie zapragnęły uwiecznić w postaci skargi, zaniesionej do Milicji, a spisanej w obecności świadków.

Jaki obrót sprawa weźmie w danym wypadku—nie wiemy. Ale gdyby w ten sposób postępowali i inni, których słuszne wymagania nie zostały zaspokojone, z pewnością się udało położyć kres samowoli piekarzy. (F. O.)

— Sprostowanie. W № 69 «Dziennika Wileńskiego», w kronice dnia pod tytułem «Przeprowadzka Reursy» wkradła się nieścisłość, mianowicie, Klub Szlachecki przeniósł się nie do domu Montwiła, a do domu należącego do Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, (Ś-to Jerska № 17) do lokalu, w którym dotychczas mieściła się Wileńska Reprezentacja tegoż Towarzystwa. Dom ten rzeczywiście niegdyś należał do ś. p. Józefa Montwiła.

Zaś Wileńska Repr. Warszawskiego Towarzystwa przeniosła czasowo swe biuro do mieszkania obok położonego w tym samym domu.

— Loterja dobroczynna. W dniu 30 kwietnia w cukierni K. Miśkiewicza (róg Trockiej i Wileńskiej) odbędzie się loterja fantowa na rzecz biednych VII cyrkułu miejskiego kuratorjum nad biednymi.

Fanty na loterję z wdzięcznością są przyjmowane w kancelarii dobroczynnej VII cyrkułu (Dominikańska 4) od 12 do 2 oraz w księgarni J. Zapasznika.

— „Spójnia“. Prezes spółki ogrodniczo-hodowlanej «Spójnia» uprasza sz. członków o przybycie na

ogólne zgromadzenie w środę dnia 26 kwietnia r. b. punktualnie o godz. 6 wiecz. w sali magistratu m. Wilna przy ul. Dominikańskiej.

Przedmiot obrad: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności wydziału, 2) Uzupełniające wybory do wydziału.

— Zgubiono dwa paszporty rosyjski i niemiecki na imię Bronisława Wysockiego, oraz bilet wojskowy niebieski tegoż. 10 marek w książeczce, 4 stałe karty chlebowe, 2 Wysockiego, jedna Czerniawskiej Tekli, druga Wasilewskiej Bronisławy. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie za wynagrodzeniem. Wileńska № 22.

— Z ubiegłych świąt. W dni świąt pogoda dopisała niezwykle. Po wahaniach temperatury, a słotnych dniach nabożnie zajaśniało błękitem, termometr dosięgł +25 stopni «Reaum». w słońcu.

Pod wpływem ożywczych promieni, drzewa i krzewy zaczęły rozpękać, trawa zazieleniała...

W sklepikach spożywczych już ukazały się kosze z sałatą zieloną i czerwoną rzodkiewką — tymi przysmakami wiosennymi...

Na ulicach wyrostki napastują przechodniów, proponując szafirowe bukietki pierwiosnków...

A jednak, choć promienie wiosennego słońca radość w duszy budzą, niedola ludzka i w dni święta, nie mniejsza jest, niż i w każdą z dni powszednich. Pogotowie ratunkowe w ciągu 2-ch dni świątecznych i w Wielką Sobotę było czynne ogółem w 40 wypadkach co w naszym mieście stanowi liczbę dość połączną.

— Znalaziono parę dni temu na ulicy Kalwaryjskiej woreczek z zawartością kilku marek. Osoba, która zgubiła te pieniądze, ma się zgłosić po ich odbiór do Komisariatu IV cyrkułu Milicji (Kalwaryjska 21).

— Znaczna kradzież. We środę Stanisława Zgłosekiej mieszkającej przy Piłsudskiego № 8 ukradzono weksli na 7000 rubli.

— Zginął chłopczyk lat 4, Henryk Boltrunis, ubrany w granatowy paltoczek. Mieszkał u matki Michaliny Boltrunisowej przy ul. Ostrobramskiej № 32.

— Świeta minęły wyjątkowo spokojnie i nie zaznaczyły się większymi wypadkami lub zakłóceniem spokoju publicznego jeżeli nie liczyć kilku drobniejszych kradzieży lub bójek.

— Z Pogotowia. W ubiegłym tygodniu, t. j. od dn. 17 do 23 bm. włącznie, Pogotowie ratunkowe było czynne w 87 wypadkach, w tej liczbie 47 wyjazdów karetki do miasta i 40 opatrunków na stacji.

— Ujęcie szajki złodziejskiej. Posterunkowi Milicji miejskiej w Wielkiej Piłsudskiego na Rybnym rynku ujęli na gorącym uczynku szajkę złodziejską, złożoną z trzech osób.

Skład Wil. T-wa Rolniczego

zawładania W. Pp. Rolników, iż otrzymał świeży transport żelaza do wozów, podków, hufalii, gwoździ, łopat ogrodniczych, części zapasów. do pługów.

Prócz tego posiada jeszcze smary wszelkich gatunków, powrozy, oraz świece, śledzie, kompot i marmeladę owocową.

259

SZKOŁA

początkowa i przygotowawcza Wandy Kuncewiczówny, Zarzecze № 16—3, przyjmuje zapisy chłopców i dziewczynek na nowy 1916/17 rok szkolny, który się zaczyna 1-go maja. 285

P. WOJEWÓDZKI

Ś-to Jerska № 9.

Biuro pośrednictwa w wyszukaniu praey i kantor służących.

Foleca pracowników rolnych, biurowych i służbę domową.

Biuro czynne od 10-tej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej oprócz dni świątecznych. 265

21 kwietnia

zauważyłem, że skradziono mi horno kowalskie i przenośny żelazny wentylator. Ktoby o takowych wiadział gdzie się znajdują, proszę zawiadomić: Tatarska 13—10, Antoni Sokołowski. 293

Sprzedam

kozę. Plac Ś-to Jerski 3 m. 2. 299

GAZOWNIA W WILNIE.

Prawidłowa działalność naszej gazowni już znowu rozpoczęta. Nasi pełnomocnicy będą posyłani do każdego konsumenta gazu oddzielnie, by instalację gazową doprowadzić do porządku. Upraszaamy o nieotwieranie głównych kranów, by uniknąć nieszczęśliwych wypadków. Reklamacje i zapytania prosimy skierowywać do naszego kantoru, ul. Maneżowa № 5. 25 kwietnia 1916 r. Zarząd gazowni Morenz.

Inżynier J. KUDREWICZ.

Dotaczanie domów do kanalizacji i wodociągów miejskich. Projekty, dozór techniczny, przedsiębiorstwo robót. Inspekcja i instalacja kotłów i maszyn parowych, wind, transmissji.

GIMNAZJALNY Nr. 8 m. 2. 295

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuje. Józef Kędziński, Bonifraterska (Ślemionowska) 2-2. 237

Do wynajęcia

4 słoneczne umebłowane pokoje z kuchnią, razem lub pojedynczo. Wiadomość: Botaniczna № 2 m. 1. 297

Prawnik

były sędzia udziela porad, pisze prośby i różne podania. Ś-to Jerska 44—19 od 2—5 pp. Leon Strzyżewski. 298



Przyjmuje wszelką reparację i strojenie kościelnych organów, oraz fortepjanów, pianin, fis-harmonji i innych instrumentów. Ceny przystępne. 28

Działki

na posiew warzywa i sadzenia kabotki w mieście. Kto życzy przesłać proszę i dowiedzieć się o warunkach w dni świąteczne od 1 do 2 wiecz. Wileńska № 29 m. 8. 29

Do wynajęcia mieszkanie z 4 pokojami. Skwer Św. Jerski № 2 (ul. Orzeszkowej). 29

Biedna

rodzina poszukuje kiegookolwiek zajęcie w mieście lub na wsi: mąż zarządczącego, żona gospodni, córka (z muzyką) nauczycielki. Wielka 20 m. 1. 29